

Paweł Kaźmierczak

Wychowanie do wolności w ruchach katolickich

Gerald O'Collins w artykule *Czym jest prawdziwa wolność?*¹ wskazuje na postępujący rozpad więzi rodzinnych, społecznych i religijnych, będący wynikiem procesów urbanizacyjnych. Utrata poczucia zakorzenienia i przynależności, atomizacja i indywidualizacja społeczeństwa była jednym z czynników, który doprowadził do przeciwstawienia ludzkiej wolności Bogu. Człowiek zatem stanął przed wyborem „albo Bóg, albo wolność”.

Według O'Collinsa znakami nadziei są w tym kontekście nowe ruchy i wspólnoty kościelne, prowadzące do odnowy parafii. Pozwalają one doświadczyć, że rozwój ludzkiej wolności, stawanie się autentyczną osobą dokonuje się w relacjach międzyosobowych z ludźmi i z Bogiem. Wzorem relacji interpersonalnych jest Trójca Święta – „nieskończenie szczęśliwa komunia miłości”².

Nie wszyscy jednak w tak entuzjastyczny sposób odnoszą się do nowych form życia eklezjalnego. Także w obrębie Kościoła katolickiego rodzą się napięcia w kilku wymiarach: dyscypliny kościelnej, poprawności doktrynalnej, różnicy poglądów na to, co w tradycji jest elementem niezbywalnym, a co drugorzędnym.

Nasuwa się pytanie, jakie cechy wspólnot religijnych warunkują osobowy rozwój i wewnętrzne wyzwolenie swoich członków, a kiedy wspólnota może stać się przeszkodą na drodze do wolności. Wydaje się, że o tym, czy wspólnota stanie się dla swoich członków środowiskiem osobowego i chrześcijańskiego wzrostu, decydują przede wszystkim takie czynniki, jak: rodzaj przywództwa, struktura grupy, relacje grupy z szerszą wspólnotą Kościoła oraz treści formacyjne.

¹ Por. G. O'Collins, *Czym jest prawdziwa wolność?*, „Horyzonty Wychowania” 5/2006 (10), s. 47-55.

² Tamże, s. 53.

Potrzeba wspólnoty

Jedną z cech przełomu tysiącleci jest rozkwit nowych form życia religijnego, występujący równolegle z prądami sekularyzacyjnymi. Eileen Barker zauważa, że o ile dawniej były to w kulturze zachodniej głównie odstępstwa bądź herezje w nurcie tradycji judeochrześcijańskiej, nowe grupy religijne powstające obecnie wywodzą się często z kręgów kulturowych całkowicie nam obcych³.

Podobne ożywienie nastąpiło również w obrębie Kościoła katolickiego. Rozwój nowych form życia kościelnego, zwłaszcza nowych wspólnot, postrzegany jest jako objaw „wiosny Kościoła”, przejaw jego żywotności. Wynika on z potrzeby przynależności do wspólnoty – małej grupy, cechującej się bliskimi, bezpośrednimi relacjami. Tylko taka wspólnota może być miejscem osobowego wzrostu.

Zdaniem Monique Hebrard, nowe ruchy i wspólnoty w Kościele katolickim – o ile same nie popadną w sekciarski fundamentalizm – mogą stanowić kościelną alternatywę dla sekt i synkretyzmów religijnych. Na potwierdzenie tej tezy przytacza doświadczenie Grenoble:

Kiedy wspólnota Krzyża Świętego stawiała pierwsze kroki w Grenoble, ówczesny ordynariusz, bp Matagrín, stwierdził w mieście odpływ sekt, natomiast po rozwiązaniu wspólnoty Krzyża Świętego – ich nawrót⁴.

Kościół, będąc z socjologicznego punktu widzenia wielką organizacją, podatny jest na rozrost struktur biurokratycznych. Według Maxa Webera biurokracja charakteryzuje się między innymi hierarchiczną organizacją oraz przeniesieniem punktu ciężkości z celów na środki, przez co samozachowanie organizacji staje się celem samym w sobie⁵.

³ Por. E. Barker, *Nowe ruchy religijne*, Kraków 1997, s. 52.

⁴ M. Hebrard, *Charyzmatycy. Zarys historii Odnowy w Duchu Świętym. Fakty, postacie wydarzenia, wspólnoty*, Kraków 1994, s. 119-120. Por. także M. Hebrard, *Entre Nouvel Age et Christianisme. Dix temoins racontes*, Paryż 1994. Książka składa się z dziesięciu wywiadów z osobami, które od religijności New Age powróciły do chrześcijaństwa dzięki kontaktowi ze wspólnotami charyzmatycznymi.

⁵ Por. P.J. Cordes, *Znaki nadziei. Ruchy i nowe rzeczywistości w życiu Kościoła w wigilię Jubileuszu*, Częstochowa 1998, s. 206-207.

Małe wspólnoty stanowią uzupełnienie tradycyjnej, dużej struktury. Są one reakcją z jednej strony na kryzys tradycji, a z drugiej na indywidualizację wiary. Wspólnotowa lektura Biblii, dialog, wymiana doświadczeń, modlitwa pomagają w dojściu do osobowego aktu wiary, którego zewnętrznym wyrazem jest też większa otwartość na innych ludzi⁶. Franciszek Blachnicki mówi o niezbędności i pierwszeństwie wertykalnego wymiaru *communio*, którego wszakże konieczną konsekwencją jest *communio* horyzontalna⁷. Ujęcie to pokrywa się z przytoczonym stanowiskiem Geralda O'Collinsa.

Rola lidera

Zasadniczą rolą lidera i wychowawcy jest formowanie uczestników poprzez własny przykład w oparciu o zasadę wzorczości i egemplaryzmu w wychowaniu⁸. Zasadę tę propagował już św. Paweł: „Bądźcie naśladowcami moimi, jak ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1 Kor 11, 1). Jeśli mowa o ruchach katolickich, to warto podkreślić, że ich istotą jest prowadzenie do osobowego aktu wiary – lider nie powinien przesłaniać sobą Chrystusa, ani stawać na przeszkodzie w osobistym spotkaniu człowieka z Bogiem. Apostoł zdawał sobie sprawę z tego, że zasada naśladowania wychowawcy ma swoje ograniczenia:

Pragnąłbym, aby wszyscy byli jak i ja, ale każdy otrzymuje własny dar od Boga – jeden taki, a drugi taki (1 Kor 7, 7).

Tę antynomię między dawaniem przykładu a pomaganiem w odkrywaniu własnego daru można by sparafrazować następująco:

Ja staram się naśladować Chrystusa zgodnie z moim darem, a twoje naśladowanie mnie polega na tym, byś ty naśladował Chrystusa zgodnie z twoim darem.

⁶ Por. tamże, s. 210.

⁷ Por. F. Blachnicki, *Istotne cechy ruchu eklezjalnego*, w: *Charyzmat „Święto-Życie”. Teksty podstawowe*, wyd. II, Lublin 1996, s. 15.

⁸ Por. K. Wojtyła, *Ewangeliczna zasada naśladowania. Nauka źródeł objawienia a system filozoficzny Maxa Schelera*, w: *Zagadnienie podmiotu moralności*, K. Wojtyła, Lublin 1991, s. 149-152. Por. K. Wrońska, *Osoba i wychowanie. Wokół personalistycznej filozofii wychowania Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 2000, s. 109-120.

Odkrywanie przez członka wspólnoty własnego daru, własnej, niepowtarzalnej drogi oznacza przechodzenie z fazy heteronomii do fazy autonomii, czyli interioryzacji norm, moralnej dojrzałości i wewnętrznej wolności⁹.

Przynależność do grupy łączy się z pokusą podporządkowania osoby wspólnocie i zatraty własnej osobowości. W przypadku lidera będzie to pokusa autorytaryzmu, narzucania swojej wizji, natomiast uczestnik grupy podlega pokusie konformizmu, czyli postępowania wbrew własnym przekonaniom z obawy, by nie narazić się na utratę akceptacji ze strony lidera lub pozostałych członków.

Struktura grupy

Ideałem jest wspólnota, w której panuje klimat wzajemnego zaufania, otwartości, szacunku do każdego uczestnika. Taka atmosfera sprzyja prawdziwemu uczestnictwu, dojrzałemu i wolnemu zaangażowaniu w życie wspólnotowe. Wolność i dojrzałość przejawiają się w postawach autentycznych, czyli w postawie solidarności (przeciwstawnej wobec postawy uniku) i w postawie sprzeciwu (przeciwstawnej wobec konformizmu)¹⁰.

Warunkiem wartościowego uczestnictwa w życiu wspólnoty jest wolność, czyli samozależność, zależenie od samego siebie, a także posiadanie siebie i panowanie sobie. Samo-posiadanie, jak też i samo-panowanie oznacza szczególną dyspozycję do „daru z siebie samego”. Tylko ten, kto siebie posiada, może siebie oddać – i to oddać bezinteresownie¹¹. Bezinteresowny dar z siebie to sedno osobowego rozwoju człowieka¹². Pokrywa się on zarazem z najwyższym postulatem chrześci-

⁹ Por. K. Wrońska, *Osoba i wychowanie*, dz. cyt., s. 118; S. Hessen, *Podstawy pedagogiki*, Warszawa 1997.

¹⁰ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, K. Wojtyła, wyd. III, Lublin 2000, s. 322-328.

¹¹ Por. K. Wojtyła, *Osobowa struktura samostanowienia*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 431.

¹² Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 24; Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 150.

jaństwa – przykazaniem miłości. Życie we wspólnocie jest więc najbardziej naturalnym środowiskiem formacji chrześcijańskiej.

Przeciwieństwo uczestnictwa Karol Wojtyła nazywa alienacją, czyli poniekąd „od-człowieczaniem”¹³. Z alienacją mamy do czynienia na przykład wówczas, gdy postawa aktywnego uczestnictwa jest tłumiona przez autorytarnych liderów grup religijnych. Powstaje wówczas organizacja o charakterze sekty. Rozwijające się postawy konformizmu bądź uniku blokują osobowy wzrost.

Nowe ruchy i wspólnoty powstają najczęściej za sprawą charyzmatycznych przywódców, którzy nadają im swoiste piętno, a zarazem są źródłem ich dynamizmu i entuzjazmu. Z czasem jednak następuje przejście w fazę tradycji i biurokracji. Nowym ruchom w miarę upływu czasu i rozwoju liczebnego grozi skostnienie, rytualizacja, utrata pierwotnego dynamizmu i biurokratyzacja. To zagrożenie może niwelować tylko stały wysiłek duchowej odnowy.

Miejsce małych wspólnot we wspólnocie Kościoła

Ks. Franciszek Blachnicki, założyciel ruchu Światło-Życie, pisał:

Owocem formacji oazowej, opartej na zrozumieniu tajemnicy Niepokalanej, Matki Kościoła, jest przeżywanie swego powołania i powołania ruchu jako rzeczywistości rozwijającej się w Kościele, a nie obok Kościoła. Postulat trwania w jedności z Kościołem – widzialnym i hierarchicznym – nie jest dla ruchu postulatem przychodzącym jakby z zewnątrz jako wezwanie natury doktrynalnej czy dyscyplinarnej, lecz jest raczej wezwaniem do wierności wobec własnego charyzmatu, którego istotą jest bycie żywym Kościołem przez zjednoczenie z postawą Niepokalanej, Matki Kościoła. Charyzmat ten umieszcza ruch jakby w sercu Kościoła – jeśli istotą Kościoła jest realizowana w Duchu Świętym *communio* z Chrystusem i z braćmi¹⁴.

¹³ K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 393; *Uczestnictwo czy alienacja?*, tamże, s. 447-461.

¹⁴ F. Blachnicki, *Tajemnica wielka – w Chrystusie i w Kościele. Charyzmat Maryjny Ruchu Światło-Życie*, w: *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 73-74.

Zarzuty pod adresem formacji oazowej dotyczą raczej jednostronnie kościelnego ukierunkowania, braku przygotowania do zaangażowania w dziedzinie zawodowej, społecznej i politycznej, które to sfery są domeną chrześcijan świeckich¹⁵.

Ta eklezjalna tożsamość nie zawsze jest równie oczywista, na przykład w grupach Odnowy w Duchu Świętym, gdzie wpływy protestanckie i zielonoświątkowe prowadziły niejednokrotnie do osłabienia bądź zerwania więzi z Kościołem katolickim. Natomiast otwarta postawa i zaangażowanie wielu duszpastarzy sprawiają, że katolicy doświadczają daru pogłębienia wiary, tak zwanego „chrztu w Duchu Świętym” w obrębie własnej tradycji i wspólnoty wiary i tym samym odkrywają na nowo bogactwo tejże tradycji¹⁶. Wypracowaniem zasad formacji w duchu katolickim w polskich grupach Odnowy zajmuje się Krajowy Zespół Koordynatorów, który wyłania spośród swoich członków Radę Programową.

Zarzuty dotyczące braku otwartości na wspólnotę Kościoła kierowane są także pod adresem wspólnot neokatechumenalnych. Radykalizm w dążeniu do przemiany duchowej człowieka łączy się w nich z kształtowaniem postawy konfrontacji z otaczającą rzeczywistością i podkreśleniem własnej odrębności, co wyraża się między innymi w hermetycznym sprawowaniu Eucharystii, w której uczestniczą jedynie członkowie konkretnej wspólnoty neokatechumenalnej¹⁷.

Ważna jest wzajemna otwartość ruchów na siebie, a także na wspólnoty eklezjalne – zwłaszcza parafie i diecezje¹⁸. Tej otwartości i współpracy ma służyć Ogólnopolska Rada Ruchów Katolickich oraz organizowane przez nią Kongresy Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich.

¹⁵ Por. M. Sędek, *Drogi dojrzałości. Formacja w wybranych ruchach katolickich w Polsce: Ruch Światło-Życie, Ruch Rodzin Nazaretańskich, Droga neokatechumenalna, Ruch charyzmatyczny*, Krościenko 2002, s. 233-240.

¹⁶ Świadectwo tekstów biblijnych oraz patrystycznych dotyczących związków chrześcijańskiej inicjacji z „chrztem w Duchu Świętym” analizują K. Mc Donnell i G.T. Montague w książce *Inicjacja chrześcijańska a chrzest w Duchu Świętym*, Kraków 1997.

¹⁷ Por. M. Sędek, *Drogi dojrzałości*, dz. cyt., s. 263-265.

¹⁸ Por. F. Blachnicki, *Istotne cechy ruchu eklezjalnego*, dz. cyt., s. 28.

Treści formacyjne na przykładzie Ruchu Światło-Życie

Treści formacyjne poszczególnych ruchów różnią się dosyć znacznie. W przypadku dużych ruchów katolickich w Polsce, takich jak Odnowa w Duchu Świętym, Ruch Światło-Życie, czy Neokatechumenat punktem wyjścia jest etap ewangelizacji – proponują one drogę osobistego przyjęcia Jezusa jako Zbawiciela i Pana, który wyzwala nas od grzechu i obdarza łaską. Punktem wyjścia duchowej drogi jest więc otwarcie się na Boga i odrzucenie grzechu, który jest podstawową formą zniewolenia człowieka. W wymiarze wspólnotowym nawrócenie – *metanoia* – skutkuje wyzwoleniem z lęku, z zamknięcia w sobie i z indywidualizmu. W Ruchu Światło-Życie następuje potem formacja katechumenalna – włączenie do małej grupy uczniów dążących wspólnie do pogłębienia swojej wiary i mystagogiczna – głębsze wprowadzanie w tajemnicę Kościoła, co prowadzi do podjęcia diakonii – konkretnej służby w Kościele¹⁹.

Franciszek Blachnicki wypracował także polską wersję teologii wyzwolenia. Jej fundamentalna teza brzmi:

Działalność na rzecz wyzwolenia człowieka, wyzwolenia narodu, czy w ogóle ludzkości należy widzieć jako kontynuację misji zbawczej Chrystusa²⁰.

Wyzwolenie człowieka jest zatem utożsamiane z biblijnym zbawieniem, które jedynie ma moc dogłębnej przemiany człowieka, uzdrowienia jego serca z grzechu. W polskich realiach społecznych najbardziej rozpowszechnioną formą zniewolenia był i nadal jest alkoholizm. Dlatego praktyczną aplikacją teologii wyzwolenia jest tak zwana Krucjata Wyzwolenia Człowieka, czyli ruch abstynencki, kierujący się wypróbowaną przez działaczy antyalkoholowych zasadą: „Przez dobrowolną abstynencję wielu do umiarkowania wszystkich”²¹.

¹⁹ Por. F. Blachnicki, *Ruch Światło-Życie jako pedagogia nowego człowieka*, w: *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 43-44.

²⁰ F. Blachnicki, *Problem alkoholizmu w świetle teologii wyzwolenia*, w: *Charyzmat „Światło-Życie”*, dz. cyt., s. 105.

²¹ F. Blachnicki, *Słowo na VI Pielgrzymkę Krucjaty Wyzwolenia Człowieka*, w: *Charyzmat i wierność. Do Ruchu Światło-Życie z Obczyzny 1981-1984*, F. Blachnicki, Carlsberg 1985, s. 199.

Przy swoich ogromnych zasługach Ruch Światło-Życie nie jest wolny od pewnych słabości. Marek Sędek na przykład zarzuca formacji oazowej nadmierną ogólność kluczowych dla niej pojęć, brak tematyki z zakresu etyki zawodowej i społecznej oraz brak dostosowania do potrzeb ludzi różnego wieku i stanu²². Doceniając duchowy dynamizm Odnowy w Duchu Świętym, można jej postawić podobny zarzut jednostronnej koncentracji na subiektywnych doświadczeniach duchowych przy jednoczesnym antyintelektualizmie i braku uwzględnienia konkretnych wymogów życia ludzi świeckich.

Nowe ruchy i wspólnoty stanowią wielkie bogactwo Kościoła, nie są one jednak wolne od jednostronności oraz zagrożeń związanych z błędami formacyjnymi i ewentualnymi toksycznymi relacjami międzyludzkimi. Dlatego liderzy grup, mając decydujący wpływ na strukturę grupy i stosunki w niej panujące, jak również na relacje z szerszymi strukturami Kościoła oraz na przekazywane treści ponoszą ogromną odpowiedzialność za formację członków grupy, za to, czy stają się oni coraz bardziej dojrzałymi i wolnymi uczniami Chrystusa.

²² Por. M. Sędek, *Drogi dojrzałości*, dz. cyt., s. 233-240.